Warszawa. Niedziela.

№ 312. Rok 1860. Dnia $\frac{13}{25}$ Listopada.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Ciepła dziś rano stopni 4
Ciepła wczoraj w południe stopni 2.
Jutro Ś. Piotra.

Wschód słońca o godz. 7 min. 41
Zachód „ „ 3 „ 54
Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 4

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2\frac{1}{2}$ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartał. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 .kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłatą od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop. sr. 3, za następne po kop. sr. $2\frac{1}{2}$.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal
Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

Najjaśniejszy Pan, zgodnie z wnioskiem JO. Księcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył w drodze szczególnej łaski Monarszej, Józefowi Franciszkowi 2-ch imion Gałeckiemu, rodem z gubernii Lubelskiej będącemu, który za przestępstwo polityczne zesłany był w r. 1854 do Syberji, powrócić do Królestwa Polskiego, z przypuszczeniem go do praw, nadanych ułaskawionym przestępcom politycznym na zasadzie Najwyższego Ukazu z d. $^{17}/_{29}$ kwietnia 1857 r.

ROZKAZ
Do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.
w Warszawie, d. $^{7}/_{19}$ listopada 1860 r.

I. Przez Rozkaz Ministra Finansów Cesarstwa.

Zmarły. Wykreślony zostaje z listy urzędników. Estymator materjałów aptecznych i farb Komory Celnej Praszka, Bełczykowski.

II. Przez Postanowienia Namiestnika Królestwa.

W kancellarji Przybocznej Namiestnika Królestwa.

Otrzymuje przedłużenie urlopu. Urzędnik do pisma, Sekretarz Gubernialny Zachorowski, jeszcze na półtora miesiąca.

III. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Otrzymują urlop za granicę. Prezydent miasta Warszawy, Rzeczywisty Radca Stanu Andrault, na dni 28 i Lekarz szpitala w m. Lipnie Xawery Mikulicz, na dni 14.

W wydziale Kommissji Rządowej Sprawiedliwości.

Mianowany. Sekretarz klassy 1ej Kommissji Rządowej Sprawiedliwości, Radca Honorowy Andrzej Wolff, Adwokatem przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa.

Otrzymują urlop za granicę. Assesor Trybunału p. o. Referenta Kommissji Rządowej Sprawiedliwości Ludwik Grabowski, na dni 29 i Rejent Kancellarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie Jan Jasiński. na miesięcy 2,

IV. Przez Rozporządzenia Kommissyi Rządowych i Władz Oddzielnych.

W Banku Polskim.

Mianowani. Sekretarz Dyrekcji Juljan Ignatowski, Naczelnikiem oddziału w Wydziale Przemysłu; Kontroller klassy 2ej Wincenty Russyan, Sekretarzem Dyrekcji; Sekretarz Dyrekcji Dominik Zamieński, Kontrollerem kl. I. w Wydziale Kontrolli; Kontroller kl. 1ej Józef Wiślicki, Buchalterem kl. 2ej; Rachmistrz kl. 2ej Emiljan Schlesinger, Rachmistrzem kl 1ej.

We Władzach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Mianowany. Radca Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Lubelskiej w Lublinie Aleksander Bieliński, Prezesem tejże Dyrekcji.

W Zarządzie Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora.

Mianowani. Pomocnik Sekretarza Sekcji ksiąg ludności w Zarządzie Ober-Policmajstra miasta Warszawy Walenty Rozengarten, Ekspedytorem tegoż Zarządu i Kancellista Bronisław Kubańczyk, Pomocnikiem Sekretarza Sekcji ksiąg ludności w tymże Zarządzie.

Zmarły. Wykreślony zostaje z listy Urzędników. Prezes Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Lubelskiej w Lublinie Antoni Hempel.

(podpisano) Namiestnik, Jenerał-Adjutant,
Xiąże Gorczakow,

Dyrekcja Ubezpieczeń—Podaje do powszechnej wiadomości, że JW. Kurator okręgu naukowego celem ułatwienia wnoszenia składek mieszkańcom dalcko od głównego kantoru kassy oszczędności, a mianowicie: w okolicy Solca i kościoła Śgo Aleksandra zamieszkałym, oddać raczył pod rozporządzenie dyrekcji lokal w gmachu szkolnym oddziału 5cio-klassowego gimnazjum realnego przy ulicy Nowy świat obok trzech krzyży przy alei belwederskiej położonym.

W lokalu tym w dni niedzielne od godziny 10 z rana do 1ej z południa zaczynając od d. $^{13}/_{25}$ b. m. i r. urządzony będzie kantòr pomocniczy celem przyjmowania składek.

Wypowiedzenia zaś w dnie wtorkowe i wypłaty wypowiedzianych należności w dnie piątkowe, odbywać się będą jak dotąd w kantorze głównym kassy oszczędnaści przy ulicy Dzikiej.—Warszawa dnia $^{11}/_{23}$ listopada 1860 r.—Prezes (podpisano) Wierniewicz. — Naczelnik kancellarji (podpisano) Słomiński.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

— Piszą z Kamieńca Podolskiego dnia 20 września odbyła się w naszem gubernjalnem mieście uroczystość instalacji nowego djecezjalnego Biskupa X. Antoniego Fijałkowskiego.

Obrzęd zaczął się w kościele po-Karmelitańskim gdzie obecnie w klasztorze X. Biskup przemieszkuje, tu przywdział szaty Biskupie, tu miał śliczną przemowę do Duchowieństwa, po której w assystencji stu kilkudziesięciu kapłanów przybyłych z gubernji, całej kapituły Kamienieckiej' miejscowego naczelnika gnbernji, kilku marszałkow i licznego obywatelstwa,. udał się przez rynek do Katedry; massy ludu nalegały ulice, natłok przybyłych był niesłychany.

Przy wchodzie do Katedry kanonik Heiman miał mowę do Pasterza w imieniu kapituły na którą X. Biskup odpowiedział, w Katedrze zaczęła się Msza Święta, po zakończeniu której czytana była Bulla Ojca świętego mianująca X. Antoniego Biskupem Djecezjalnym Kamienieckim. Bnllę Ojca świętego niósł stuletni starzec kanonik Kamieniecki X. Łomnicki i znowu miał X. Pasterz mowę do swych owieczek, X. Biskup Fijałkowski człowiek uczony, były Rektor Wileńskiej Duchownej Akademji, ma wielki dar wymowy, słyszeliśmy już jego przymówienie prawie bez przygotowania w czasie przeszłorocznych wyborów na obiedzie pożegnalnym dawanym przez obywateli gubernji Podolskiej Marszałkowi Kamienieckiemu Sadowskiemu, częstemu zastępcy marszałka gubernjalnego, który pomimo nalegań dalej niechciał urzędować, było to razem pożegnanie i podziękowanie za spełnianie z powszechnym zadowoleniem urzędu, w tym duchu była przemowa X. Biskupa da marszałka świetna, z serca pochodząca. taka na jaką zasłużył.

Po nabożeństwie X. Pasterz zaprosił na obiad przeszło sto pięćdziesiąt osób, po większej części duchownych. *W. M.*

— Jeden francuski turysta podaje następujące szczegóły powtórzone przez *Monitora* i inne dzienniki o drukarni *Timesa*: Zwiedziłem w Londynie drukarnię *Timesa*. Jest to coś ogromnego i wspaniałego; żadna największa drukarnia we Francji, nie może się z tą porównać. W chwili założenia go roku 1791, *Times* wychodził w małym arkuszu i odbijał się na ręcznej prasie, która dawała na godzinę 300 egzemplarzy na obie strony odbitych. W 1814 Koenig zrobił machinę, która odbijała 1800 egzemplarzy na godzinę. W r. 1827 Appleguth z panem Cowner zbudował inną, która odbijała 4 do 5,000 arkuszy. W następnym roku tenże sam Appleguth urządził sławną parową machinę, którą oglądałem i która jest arcydziełem. Odbija ona 10,000 pełnych arkuszy na godzinę. Później zarząd *Timesa* sprowadził machinę z cylindrami poziomemi, która jednocześnie odbija ośm egzemplarzy i daje na godzinę 12,000 odbić. Te dwa kolosy, sprawiające w ruchu niesłychany hałas, a dające się zatrzymać w jednej chwili, poruszane są siłą pary wyrównywającą sile 45 koni. Obok sali w której znajduje się kocioł machiny parowej, mieści się łazienka marmurowa przeznaczona dla robotników drukarni. Wanna w niej kosztowała 2,340 fr. Aby zostać zecerem w drukarni *Timesa*, trzeba złożyć egzamin i pokazać zdolność złożenia na godzinę 40 wierszy po 56 liter, to jest 2,240 liter. Za 1,000 liter płacą 22 soldy, co pozwala dobremu zecerowi zarobić dziennie 25 do 30 fr. (6 do $7\frac{1}{2}$ rubli). Zecerów jest 123, z których 50 składa same tylko doniesienia, a 46 składa sprawozdania z posiedzenia Izby niższej. Pięciu lub sześciu stenografów notuje mowy w pa-

łacu westminsterskim i co kwadrans jeden przychodzi do drukarni dla uporządkowania notatek, które zaraz oddają do składania i często bardzo mowa miana w parlamencie o godzinie 2ej w nocy, znajduje się pomieszczoną w dzienniku odbijanym o godzinie 6ej a rozdawanym na miasto o godzinie 7ej.

Sala redaktorów jest obszerna i dosyć dosyć dobrze oświetlona; po środku stoi wielki stół dębowy, a w około małe biórka ze wszystkiem co potrzebne do pisania. Obok znajduje się sala jadalna dla tych panów i archiwum w którem złożony jest repertoar wszystkich artykułów, jakie wyszły w *Timesie* od początku jego istnienia. Repertoar pierwszych lat mieści się w jednym tomie in 4-to, teraz z każdego roku są cztery tomy wielkie in folio. Za salą archiwów zwiedzałem salę korektorów, gdzie znajduje się kilkaset słowników rozmaitych języków i niezliczonych przedmiotów. Tuż obok jest sala jadalna korektorów, których dwunastu pracuje bez przerwy w dzień i dwunastu w nocy. Żywność ich płaconą jest przez redakcją. Na wyższem piętrze pokazano mi małą salę, w której się drukują rejestra, kwity i opaski dla dziennika. Każdy redaktor mieszkający w Londynie, ma zawsze przy sobie pewną liczbę takich opasek z adresem *Timesa*, tak że gdziekolwiek się znajduje, w teatrze, na kursach; na przeglądzie, może przesłać przez umyślnego swoje sprawozdanie, które bardzo szybko dojdzie do rąk dyrekcji. Korespondenci zagraniczni *Timesa* mają podobne opaski z różowego papieru i listy w takiej opasce oddawane są bez opłaty do drukarni w każdej godzinie dnia i nocy. W drukarni *Timesa* wychodzi na tydzień 4,000 funtów farby. Do liczenia egzemplarzy wydrukowanych znajduje się w drukarni urzędnik od administracji stempla. Stempel kosztuje 10 centimów od arkusza a 15 centimów od dwóch arkuszy. Egzemplarze stemplowane przedają się po 50 centimów, a niestemplowane po 40. Numer ostemplowany może podróżować przez 15 dni po Anglji, nie płacąc nic poczcie. *Times* drukuje się codzień z rana i wieczór. Niekiedy wychodzi jeszcze osobne wydanie w ciągu dnia gdy zdarzą się jakie bardzo ważne wypadki. *Times* nie ma wcale prenumeratorów. Dom Smith bierze co dzień 30,000 egzemplarzy i od siebie rozsyła je po Anglji, Europie i całym świecie. O godzinie 5ej z rana otrzymuje on 16,000 egzemplarzy, które wysyła pocztą o 6ej. Dom Smith płaci administracji *Timesa* 75,000 fr. na tydzień z góry. Prócz tego jeszcze 170 kupców bierze hurtem tyle egzemplarzy, ile potrzebuje dla swoich kundmanów. Płacą oni administracji 30 cent. a sprzedają numer po 50. Administracja traciłaby sprzedając dziennik po tej cenie, ale wynagradza sobie niezmiennie dochodem z doniesień, z tego bowiem źródła *Times* ma 5 miljonów fr. dochodu.

— Gazeta ministerjalna Pruska (*Preussische Zeitung*) z dnia 16go listodada, umieściła następny ciekawy artykuł statystyczny o ludności prowincji Poznańskiej. W prowincji Poznańskiej, jak utrzymuje wyżej wspomniony dziennik, liczono w r. 1858, obok 783,692 Polaków, 619,936 Niemców, z wyjątkiem wojska. Ludność więc pochodzenia polskiego ma się tedy do niemieckiej jako 5 do 4, gdyż pomiędzy 10,000 mieszkańcami znajduje się 5,583 Polaków, a 4,417 Niemców. W niektórych atoli częściach prowincjach stosunek ów znacznie się różni. I tak, w powiatach graniczących z Królestwem Polskiem (oprócz północnych a mianowicie powiatu Inowrocław skiego), oraz obok niego leżących, $^3/_4$ ludności jest polską i liczą na 100 mieszkańców. 78 Polaków. W tym samym stosunku znajduje się także polska ludność w środku Rejencji Poznańskiej, w powiatach: Poznańskim, Szremskim i Kościańskim gdzie na 100 mieszkańców wypada 47 Polaków.

Miasto jednak Poznań czyni wyjątek pod tym względem, gdyż w niem liczba mieszkańców pochodzenia niemieckiego przewyższa polskich i stanowi $^3/_4$ ogólnej ludności. Od tej środkowej okolicy prowincji, zmniejsza się zaraz ludność polska od strony południowej i północnej, a szczególnie z zachodniej i południowej; w powiecie Krotoszyńskim i Rawickim, na granicy szląskiej, wypada na 100 mieszkańców 62 Polaków, w trzech zaś powiatach zachodnich, północno-zachodnich i północnych od powiatu Poznańskiego, tylko 60 na 100. Podobnyż stosunek okazuje się w powiecie Inowrocławskim.

W innych północnych, mianowicie zaś w zachodniej części prowincji, których powiaty (oprócz Szubina) dotykają granicy Prus Zachodnich, Brandeburgji i Szląska; ludność niemiecka przewyższa polską, tam bowiem na 100 mieszkańców wypnda 41 Polaków, w innych zaś tylko 23. Ten ostatni stosunek okazuje się i w zachodnich nadgranicznych powiatach, dochodzi do południowej części włączając i powiat Wschowski. Tam nawet tylko mniejsza część jest polska i niedochodzi $^1/_4$ części ogólnej ludności. Jako przyczynę powyższego stanu rzeczy, gazeta ministerjalna zakończa w historycznym wywodzie o pierwszem wprowadzeniu żywiołu niemieckiego w Poznańskie, żywiołu, którego siłę w samych cyfrach, stanowiących prawie połowę ogólnej ludności, najlepiej statystyka wykazuje. Dalej przebiega koleje usiłowań kolonizacyjnych od 250 lat, z czasów jeszcze wojny trzydziestoletniej, kiedy ludność niemiecka, w większej części wyznania ewangelickiego, unikając prześladowań religijnych, przeniosła się tutaj że Szląska i przyjęta była z otwartemi rękoma przez krajowców. Przesiedliny te powtarzały się jeszcze w następnych czasach, aż do roku 1740, kiedy z tychże samych powodów Niemcy ze Szląska w znacznej liczbie przeniośli się do Wielkopolski.

W ten sposób powstały miasta całkiem przez nich osiadłe i to tłomaczy także, wedle zdania gazety, ową znaczną liczbę wyznawców kościoła ewangelickiego w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, których w roku 1858 na 876,714 katolików liczono 454,549 ewangelików, a 72,075 izraelitów. A ponieważ izraelici poznańscy wszyscy mówią po niemiecku, wypada tedy słusznie zaliczyć ich nie do Polaków lecz do Niemców. Na dowód zaś że część ta ludności to jest niemieckiej, jest zarazem w prowincji Poznańskiej częścią, która w chwili pracy, zabiegów i pilności okazuje się najzamożniejszą, przytacza gazeta cyfry wysokości opłacanych podatków, w których wypada, że na 47 rodzin składających najwyższe podatki, znajduje się 25 niemieckich a 22 polskich. W Poznaniu zaś na 601 rodzin opłacających więcej niż 1,000 talarów, wypada 502 niemieckich a tylko 92 polskich.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L J A.

Londyn, 19 listopada. Morning Post donosi że mylne jest podanie dzienników o niezwłocznym wyjeździe cesarzowej Francuzów do zamku księstwa Hamilton; pierwsza bowiem wizyta cesarzowej będzie w Windsorze, co natychmiast nastąpi, skoro polepszy się nieco zdrowie cesarzowej; ciężko dotkniętej świeżą stratą siostry.

Times w następujący sposób dowodzi, że Austrja powinna koniecznie wejść w układy o odstąpienie Wenecji.

„Wszystkie wiadomości z Włoch jednomyślnie donoszą, że cały naród tak gorąco pragnie wojny, iż nie będzie podobna nowemu królowi oprzeć się powszechnemu życzeniu. Zadziwiające, cudowne prawie zwycięztwa dały mu zupełną niewiarę w przegraną. Łatwo pojąć, że Włosi widząc co zrobiło 1,000 żołnierzy Garibaldego, doszli do przekonania, iż śmiałość i odwaga wszystkiego dopiąć potrafi. Przed sześciu miesiącami niespełna szczupła garstka źle uzbrojonych ochotników wylądowała na brzegach Sycylji pod wodzą samoistnego partyzanta. Potępiła ich opinja wszystkich rządów europejskich, wyparł się nawet król, którego sztandar zatknęli. Ale śmiałość wszystkie przełamała przeszkody, a szczupła garstka Garibaldego utworzyła nowe wielkie królestwo.

„Dla tego stanowczo prawie zapowiedziano na przyszłą wiosnę wojnę przeciwko Austrji. Silne jest regularne wojsko sardyńskie a jenerał Garibaldi odjeżdżając powiedział, że Włochy powinny się przygotować do wielkiej wojny, która wymagać będzie pospolitego ruszenia. Nie należy pomiatać takiemi zapowiedziami. Nie przypisujemy sobie zdolności przenikania tajemnic króla Wiktora Emanuela, ale należy nam oddać sprawiedliwość hr. Cavour, że nie zwykł knuć tajnych, niepodobnych do przeniknięcia zamiarów. Polityka jego zawsze jednakową była: atakować Austrją za pierwszą pomyślną sposobnością; a skoro będzie pewnym Francji niezawodnie przyspieszy walkę.

„Włosi przywiązani do kraju mogą być pewni, że gabinet sardyński ani o jeden dzień nie opóźni wypowiedzenia Austrji wojny. Wszystko, co wyszło w ostatnich czasach z gabinetu sardyńskiego, wszystkie mowy w Izbach sardyńskich dowodzą, że Włosi niezłomny mają zamiar wyzwania nieprzyjaciela do nowej walki. Liczą na Francją, na sympatją Europy dla ich nazwiska i historji, na siły własne, które do ostaka gotowi są wydobyć. Może być, że Włochy samym sobie pozostawione nie byłyby w stanie sprostać potędze cesarstwa Austrjackiego; ale Włosi inne mają przekonanie, a nadto liczą na pomoc licznej armji cudzoziemskiej. W każdym razie to pewna, że gotują się do wojny. Małe królestwo Sardyńskie ma już 150,000 wojska, nie licząc, że w prowincjach świeżo przypadłych królowi Włoskiemu nowe można zaciągnąć pułki.

„Może być, że w wojnie roku zeszłego jenerałowie austrjaccy dali dowody opłakanej nieudolności; ale rzemiosło wojenne ma to do siebie, że słabszego wodza uczy doznawać zwycięzcy i oficerowie austrjaccy mimo klęsk poniesionych pod Magenta i Solferino, mogą znaleźć przecież dość zdolności i odwagi do pomyślnej obrony czworoboku fortec, uchodzącego za ostatni szaniec cesarstwa, Gdyby przeto całe wojsko austrjackie można było wysłać przeciwko Włochom, przyszłość Włoch nie byłaby bardzo obiecującą, W takim razie gdyby Francja nie interwenjowała, czego się spodziewać nie można, jeżeli Włochy wypowiedzą wojnę bez dostatecznego dyplomatycznie powodu; jedna kampanja może na długie lata zniweczyć nadzieje Włochów, a nawet uszczuplić kraj dziś przez uich posiadany.

„Ale położenie Austrji co dzień jest przykrzejsze. Zdaniem naszem jedno jest tylko lekarstwo na chorobę Austrji, jeden tylko sposób zapobieżenia grożącym jej niebezpieczeństwom, a mianowicie: pozbyć się prowincji, otwierającej tylko ciągłe jej rany. Gdyby Austrja odstąpiła Wenecji, skoro tylko jej godność na to pozwoli i pod warunkami z godnemi z jej interesem, to Anglja i Francja z radością by widziały, żeby utworzyła silne państwo w środkowej Europie. Ta ofiara pozwoliłaby cesarzowi zrobić Węgrom ustępstwa, któreby zapewniły mu ich przywiązanie. Jeżeli zaś Austrja obstawać będzie przy dzisiejszym stanie rzeczy to nie długo ulegnie pod ciężarem wydatków wojennych. Bo zajmując w Wenecji stanowisko niepodobne do utrzymania, zagrożona wewnętrznemi rozterkami, prędzej lub później stracić ją musi. (*Nord.*)

A U S R J A.

Wiedeń, 19 listopada. Jedno i jedyne stronnictwo, które w ostatnich latach istniało w Węgrzech, znikło razem z uciskiem systemu Bacha, który wywołał zjednoczenie tych różnorodnych żywiołów. Kiedy nastąpiły przygotowania do wyborów sejmowych, stronnictwo to rozdzieliło się na różne odcienia, które teraz powolnie utwierdzają się. Strona prawa to jest stronnictwo staro konserwatywne obejmnje różne dążenia, które wszystkie w tem się zgadzają, że szlachcie mają być zachowane te prawa wyborce przy przywróceniu komitetów i wyborach do sejmu, która one posiadała przed wprowadzeniem przepisów wyborów na sejmie 1847 i 48 r. Zresztą kraniec tej prawej strony składający się z starej nadwornej szlachty, poprzestałby na najskromniejszej mierze pełnomocnictwa sejmowego, byleby tylko w komitetach sprawa magnetów nie poniosła żadnej straty. Umiarkowańsi staro-konserwatyści, do których liczyć należy większą część ludzi powołanych przez rząd do wykonania dyplomu z 20 października, chcieliby na podanej przez rząd podstawie z rozmysłem i stanowczością pracować dalej i przez tranzakcje i ustępstwa utrzymać spokojne stosunki z innemi stronnictwami. W tem zgadzają się oni z prawym środkiem i jego przywódcami: p. Eotwos, hr. Karolyi, Kanonikiem Danielik innymi; zatem idzie tylko o to, żeby wszelkie szczegóły pominąć i pracować tylko nad zbliżeniem jak najprędzej posiedzeń sejmu, tudzież organizacją komitetów i nowem utworzeniem korporacji municypalnych. Mężowie środka trzymają się przy tem przypuszczeniu, że początek wyborów z roku 1848 zostanie utrzymany. Lewa strona i lewy środek nie zgadzają się tylko co do liczby i rodzaju innych praw z tego roku, które prócz prawa wyborczego winny być przywrócone. Wszystkie te odcienia wymagają jednozgodnie prawa i decyzji w przedmiocie podatków i wyznaczania liczby rekrutów, a większa ich część żąda także osobnego ministerstwa odpowiedzialnego. Sposób jak ścisłemi lub luźnemi mają być te personalne stosunki, czy partes annexae mają wcielone lub tylko pozostaną w związku jako regna socia, to stanowi rozmaite odcienia progresistów.

Wiedeń 20 listopada. Deputacja akademji jagielońskiej z Krakowa miała przedwczoraj posłuchanie u ministra stanu hr. Gołuchowskiego. Członkowie tej deputacji wracający dziś do Krakowa wybrali dwóch z pomiędzy siebie, którzy pozostaną się w Wiedniu dla doprowadzenia do skutku kwestji języka i majątku tego uniwersytetu.

Polityka nowego księcia Serbskiego daje tu wiele do myślenia. Sądzono, że on zbliży się do Austrji, ale zamiast tego zdaje się, że on zamierza ile możności ograniczyć wszelkie stosunki z cesarstwem i że więcej do Francji się przybliża: Ta okoliczność że wszystkie swoje dobra w Austrji a nawet pałac w Wiedniu przedać kazał, może być uważaną za dowód, że chce ile możności ograniczyć swoje stosunki z Austrją.

W przedmiocie układów, które w ostatnich czasach prowadzone były względem kwestji włoskiej, dowiadujemy się, że ze strony Austrji przytoczone między innemi, iż Francja nie ma powodu występowania przeciw panowaniu austrjackiemu w Wenecji, tembardziej, że sama sobie niedawno przywłaszczyła zachodnie terytorjum Włoch i te przywłaszczenie usprawiedliwiła wymaganiami bezpieczeństwa własnego, a właśnie dla tych samych powodów Austrja uważa za konieczne utrzymanie swoich wschodnich posiadłości graniczących z Włochami. (*Nord.*)

F R A N C J A.

Paryż, 19 listopada. Brak nowin politycznych coraz bardziej czuć się daje. Sama pora roku wstrzymuje wszelkie zamiary wojny i pozostawia dyplomacji otwarte pole do działania; ale i dyplomacja nie okazuje chęci ruchu i oczekuje jakiegoś wypadku; któryby ją wyprowadził z zaczarowanego koła okoliczności wstrzymujących jej kroki; chociaż nie brak spraw głośno domagających się rozstrzygnienia.

Do szczupłej liczby wiadomości policzyć należy pogłoskę, że król Franciszek II-gi w razie wyjazdu z Gaety zamierza udać się do Rzymu i tam zabawić póty, póki i Papież pozostanie w swej stolicy. Wykonanie tego zamiaru utrudziłoby tak powikłaną sprawę rzymską; dlatego spodziewać się należy, że dyplomacja starać się będzie wpłynąć na Franciszka IIgo, aby zmienił swe zamiary.

Najznakomitsze rodziny arystokracji neapolitańskiej przywiązane do dynastji Burbonów, przeniosły się na mieszkanie do Paryża, a chcąc dać dowód Franciszkowi II-mu przywiązania oo jego sprawy, przesłały mu 10,000 talarów. Nie wielki to zasiłek dla skarbu obciążonego kosztowną obroną fortecy.

Stosunki pomiędzy dworem francuzkim i rzymskim coraz bardziej są rozdrażnione. Książe Grammont podobno nie dawno dał się słyszeć, że trudno mu prawie dłużej w Rzymie pozostać, że wyjść prawie na ulicę nie może, bo zdaje mu się, że go bruk pali. O misji hrabiego Morny do Rzymu nie ma nic pewnego. Z wielu stron nietylko jej zaprzeczają, ale dowodzą nawet, że hr. Morny wcale nie wyjeżdża do Rzymu, tem bardziej, że żona jego właśnie wraca ztamtąd do Paryża.

Z powodu okólnika ministra spraw wewnętrznych, przypominającego przepisy wzbraniające tworzenia stowarzyszeń dla zbierania i przesyłania do Rzymu składek znanych pod nazwiskiem Świętopietrza, kardynałowie Morlot i Gausset prosili o posłuchanie u Cesarza i zrobili mu przedstawienia przeciwko temu okólnikowi.

Słychać, że ciało Cesarzowej Marji Ludwiki ma być przewiezione do Francji. Tak więc cała rodzina Bonapartych z wyjątkiem księcia Reichstadzkiego spoczywać będzie we Francji.

Głównie zajmuje teraz uwagę publiczną grożące przesilenie monetarne, które skłoniło jnż Bank Angielski do podniesienia diskonta do 6/°°. Główną i bezpośrednią przyczyną podniesienia diskonta przez Bank Angielski, jak utrzymują londyńskie dzienniki, był ciągły wywóz złota z Banku Angielskiego na rzecz Banku Francuzkiego. Bank Francuzki jednak dotąd podwyższył diskonto jedynie 5/°° i dyrektorowie jego naradzają się jeszcze czyli podwyższać go do zrównania z diskontem Banku Angielskiego. Dlatego niektórzy zaprzeczają przesilenia monetarnego. W samej rzeczy nie ma dzisiaj zwykłych oznak takiego przesilenia, jakiegoś kataklizmu choćby w jednem miejscu, jak w Ameryce 1857 w r., który za sobą pociąga przesilenie na całym świecie. Przyczyny zaś dzisiejszego przesilenia nie tak są widoczne., ale za to liczniejsze i tak:

1. W ostatnich czasach we Francji zbyt korzystne były warunki dla dających pieniądze na procent. Chciano ukryć przed ogółem wątpliwe położenie polityczne i prawdziwy finansowy stan a sztucznemi środkami przekonać, że opinja publiczna niewzruszone ma zaufanie w przyszłość.

2. Do przyczyn wyprowadzających gotowiznę z Francji i Anglji, potrzeba policzyć niedostateczne zbiory bieżącego roku. W Anglji nie były zbiory dobre, we Francji mierne. Dawniej mierne zbiory mogły wystarczyć na potrzeby Francji; dziś powiększył się dobry byt klassy roboczej i mierne zbiory wymagają już sprowadzania zboża z zagranicy.

3. We Francji mimo wojny, zbyteczny popęd dano kolejom żelaznym i budowlom. Wprawdzie powiększyło to dobry byt klass roboczych, ale uszczupliło zapasy gotowizny Banku; bo śledztwo niedawno prowadzone w Anglji przekonało, że gotowizna wyprowadzona z Banku i rozproszona po małych kanałach cyrkulacji, jak naprzykład kieszeniach robotników, zaledwie we dwa lata gromadzi się napowrót do wielkich zbiorników pieniędzy.

4. Robotnik mający ciągle dobrze wynagrodzoną robotę więcej spożywa i sam i jego rodzina, niż robotnik, któremu czasami brak roboty. Małe przyczyny wielkie wydają skutki, kiedy działają na massy; dlatego dobry byt robotników zbawiennie i dobroczynnie powiększa konsumcją, ale w danych razach może przy niezłych nawet zbiorach zmuszać do zakupna zagranicznego ziarna.

5. Wojna wschodnia wyprowadziła z Francji i Anglji wielką ilość gotowizny, która dotąd nie powróciła jeszcze w zupełności. Wyprawy do Chin, Kochinchiny, Syrji, Włoch, także wyprowadziły i wyprowadzają wielką ilość monety srebrnej, która nie mogła jeszcze wrócić do źródła.

6. Stan niepewny Europy skłonił wszystkie mocarstwa do niezwykłych uzbrojeń, tym sposobem obrócone zostały wielkie kapitały na wydatki nieprodukcyjne i zerwały równowagę produkcji.

7. Kapitaliści francuzcy podjęli się budowy kolei żelaznych w obcych krajach, mianowicie w Hiszpanji. Handel zaś Francji z Hiszpanją więcej wprowadza niż wyprowadza. Wyprowadzona więc z Francji na budowę tych kolei gotowizna wraca w małej tylko części, a to tem bardziej, że koleje te jeszcze nie są ukończone, nie przynoszą więc w obecnej chwili żadnego dochodu.

8. Przesilenie handlowe zapowiadane w Ameryce z powodu wyboru nowego prezydenta, może bardziej polityczne niż handlowe ma znaczenie, nie mniej przecież choć chwilowo musiało oddziałać na targi Anglji, która obszerny handel prowadzi z Ameryką.

9. Znakomite pożyczki zrobiono już, lub

robią we Francji i Anglji dla krajów zagranicznych. Tak składki dla Papieża Świętopierzem zwane, tak składki na Garibaldego, pożyczka sardyńska, turecka, wyprowadzają z Francji i Anglji znakomitą ilość gotowizny, która po mału, stopniowo i częściowo może wracać.

10. Nakoniec stan zapasu gotowizny Banku Francuzkiego w chwili przesilenia pogorszyć może stosunki pieniężne tak we Francji jak w Anglji. Zapas gotowizny Banku Francuzkiego składa się w części tylko ze złota a w samem srebrze ma 250,000,000. Dlatego Bank Francuzki musi ciągle kupować złoto w Londynie, bo gdyby zaczął płacić srebrnemi pięcio-frankówkami, wszystkie bilety jego przeniesionoby do zmiany dla zyskania wysokiego ażio, jakie teraz płacą za srebro.

(*Ind. Belge*).

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Królowa wdowa neapolitańska przybyła do Rzymu, reszta rodziny Franciszka IIgo pozostaje w Gaecie.

Dowiadujemy się dziś: że Francuzi zajmują Terracina, naprzeciw wiadomościom poprzednim, jakoby Piemontczycy zajęli to miasto.

Te sprzeczne doniesienia jedna okoliczność może w części wytłomaczyć: że jenerałowie sardyńscy mieli zamiar zająć Terracina ale musieli się cofnąć w obec opozycji jenerała Goyon. Natenczas proponowali mu aby miasto to zajął garnizon mięszany. Jenerał odmówił, odniósł się jednak w tym względzie po rozkazy do Paryża.

Dla Gaety, pozycja Terracina jest bardzo ważna. Ztamtąd oblężenie ciągną żywność i amunicją; łatwo więc pojąć, że Piemontczykom bardzo chodzi o przecięcie tych komunikacji. Okupacja przez Francuzów, Terracina nie jest już prostą, tylko osobistą protekcją króla Franciszka II.

Patrie zamieszcza szczegóły o zwołaniu Włoskiego nowego parlamentu. Silne stronnictwo żąda aby zwołaną została Konstytuanta któraby ustanowiła konstytucją nowego państwa Włoskiego.

W każdym razie ta ostatnia kwestja podobno jeszcze nie uregulowaua; jest we Włoszech silne stronnictwo żądające, aby wybrano Konstytuantę na jeden raz tylko, dla ułożenia konstytucji nowego włoskiego królestwa. Przyjaciele Garibaldego skłaniają się do tego ostatniego zdania i wszyscy prawie chcą dla kraju monarchji z ustawą reprezentacyjną.

Gabinet turyński do tej ważnej kwestji nie wniósł jeszcze stanowczego zdania, ale składa się z ludzi praktycznych, przywykłych do kierowania sprawami i przedsiębiorących to tylko, co się da wykonać.

Agencja Reutera donosi niespodzianą wieść o podróży cesarza Napoleona do Anglji.

Czekamy wytłomaczenia tej nowej niespodzianki. (*Ind. Belge.*)

Paryż 22 listopada. Zapewniają, że wiadomość nadeszła z Chin przez Indje i okilka dni późniejsze od niedawno otrzymanych; potwierdzają fakt zawarcia i podpisania traktatu pokoju w Tszang-Tszu, bilsko Pekinu, na początku października.

Cesarz opuścił pałac Saint-Cloud i ustalił rezydencją w Tuilerie.

Madryt 20 listopada. Wczoraj król i królowa podarowali marszałkowi O'Donnell bardzo kosztowną szpadę. Margrabia Miraflores mianowany został ambasadorem Rzymu.

Gazette donosi o mianowaniu p. Joaquin Manuel Alba intendentem w Puerto Rico i ustanowieniu w Hawannie akademji nauk me dycznych, fizycznych i przyrodzonych.

Londyn 21 listopada. Biuro tel. Reutera donosi, że cesarz Napoleon ma przybyć dnia tego wieczorem o godzinie 11 i pół do Portland i uda się bezewłocznie do Londynu koleją żelazną.

Londyn 21 listopada. Dyrektorowie banku tureckiego na dzisiejszem posiedzeniu ustanowili środki jakie mają być przedsięwcięte względem spłacenia w Konstantynopolu i wycofania kaimów z obiegu.

Hanower 22 listopada. Książe Schaumburg Lippe umarł wczoraj na bicie serca w Bückeburg; miał lat 76. Następca tronu, książe Adolf objął rządy, (urodz. 1817 r., a 1844 ożenił się z Herminją, księżną Waldeck i Pirmontu).

Paryż 23 listopada. Według nadeszłych tu wiadomości z Konstantynopola z dnia wczorajszego ratyfikacja zawartej w Paryżu tureckiej pożyczki jest już w drodze.

Renta 3% rozpoczęła na 70,05 podniosła się na 70,20 i tak trzymała się słabo aż do odejścia poczty.

Konsole w południe 93¾.

Paryż 22 listopada. Depesza z Rzymu donosi, że granicę państwa Kościelnego od strony królestwa Obojga Sycylji obsadzą wojska wyłącznie francuzkie. Już dwa bataljony piechoty liniowej otrzymały rozkaz wymaszerowania, aby stanąć załogą w Terracina: mają tam przybyć dnia 23 listopada.

Obecnych naszych wojsk w tym porcie i konieczność strzeżenia brzegu od tej pory jak ochotnicy wyładowali na przylądku Circo, skłoniła podobno dowódzcę dywizji morskiej francuzkiej do wysłania z Gaety do stacji w Terracina jeden statek wojenny. Zapewniają że na ten cel naznaczone zostało parowe awiso *la Mouette*. Z tegoż samego źródła donoszą, że w ostatnich czasach nic niepostanowiono co do żołnierzy internowanych w państwie Kościelnem. Wszyscy ci żołnierze chcą albo pozostać z Francuzami, albo wrócić do swych domów.

Rozkaz dzienny ministra wojny króla Franciszka II oświadcza obrońcom Gaety, że twierdza ma dostateczną ilość amunicji i żywności na dziesięć miesięcy. Donosząc o tem, minister dziękuje wojsku za stałość i poświęcenie.

Turyn 19 listopada. Zapewniają że rząd postanowił w zasadzie że ponieważ obecny parlament niereprezentuje dostatecznie wszystkich anneksjonowanych prowincji, to zwołany będzie zaraz po powrocie króla i prawnie rozwiązany.

Mówią że ten parlament będzie zastąpiony przez inny tego samego rodzaju, w nim będą figurować deputowani królestwa neapolitańskiego, państwa Kościelnego i Sycylji.

(*Patrie.*)

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 13 (25) Listopada 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*